



Niesienie krzyża i krzyżowanie

„I mówił do wszystkich: Kto chce za mną iść, niech zaprze samego siebie, a niech bierze krzyż swój na każdy dzień i naśladuje mnie” – Łuk. 9:23 (BGD).

Krzyż jest znakiem szczególnego, dobrowolnego cierpienia, podjętego w imię najwyższego i najważniejszego celu. Wielu chrześcijan błędnie rozumie swoje cierpienie zaliczając je do niesienia krzyża. Większość z cierpień, jakie ludzie przeżywają, w tym i chrześcijanie, nie ma nic wspólnego z krzyżem Chrystusowym. Apostoł Piotr przestrzega:

„A żaden z was niech nie cierpi jako mężobójca, albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako w cudzy urząd się wtrącający” – 1 Piotra 4:15.

Ileż to chorych jęczy w szpitalach, ileż przeżywa gorycz odrzucenia przez otoczenie, ile tragicznych chwil przeżywają rodzice, kiedy ich dziecko ulegnie wypadkowi, zostanie okaleczone fizycznie, czy psychicznie. Wszystkich cierpień, które są wynikiem naszego grzesznego życia, nie można wymienić. Świat jest przepełniony różnymi cierpieniami nie mającymi związku z cierpieniem krzyża Pańskiego, tj., dobrowolnym, szlachetnym przeżywaniem bólu, przykrości, zawodów i rozczarowań z powodu służby Bogu, Prawdzie, braciom i innym ludziom.

Są cierpienia, które nie wynikają z naszego grzesznego życia ani lekkomyślności, czy innych życiowych błędów, ale i one nie są dźwiganiem krzyża. Czymże jest więc cierpienie krzyża? Jest to cierpienie zawsze pozytywne, które warto przeżywać. Błogosławieni są ci, którzy je podejmują!

„Jeżeli kto cierpi jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, owszem niech chwali Boga w tej mierze” – 1 Piotra 4:16.

Cierpienie krzyża niesie ze sobą radość i życie. Wzór takiego cierpienia mamy w drogim Zbawicielu, Jezusie Chrystusie, o którym apostoł św. Paweł pisze: *„Patrząc na Jezusa wodza i dokończyciela wiary, który dla wystawionej sobie radości podjął krzyż, wzgardziwszy sromotę i usiadł na prawicy stolicy Bożej” – Hebr. 12:2.* Zbawiciel podjął krzyż dobrowolnie, dla radości zbawienia wszystkich ludzi. Niesienie krzyża przez naszego Pana zakończyło się triumfem życia i radości. Wzbudzony z martwych mocą Bożą powiedział o sobie: *„Dana mi*

jest wszelka moc na niebie i na ziemi”. Mocy tej użyje Zbawiciel do wzbudzenia z grobów całej ludzkości, która w nowych warunkach restytucyjnych będzie mogła otrzymać żywot wieczny.

Kolejny przykład niesienia krzyża mamy w osobie św. apostoła Pawła. O cenie, jaką ten apostoł płacił za głoszenie ewangelii zbawienia, on sam napisał w słowach: *„Od Żydów otrzymałem pięć razy po czterdzieści uderzeń bez jednego. Trzy razy byłem chłostany, raz ukamienowany, trzy razy rozbił się ze mną okręt, dzień i noc spędziłem w głębinie morskiej. Byłem często w podróży, w niebezpieczeństwach na rzekach, od zbójców, od rodaków, od pogan, w mieście, na pustyni, na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi. W trudzie i znoju, często w niedosypianiu, w głodzie i pragnieniu, często w postach, w zimnie i nagości. Pomijając te sprawy zewnętrzne, pozostaje codzienne nachodzenie mnie, troska o wszystkie zbory” – 2 Kor. 11:24-28 (NP).* Oto pozytywny przykład niesienia krzyża.

Biczowanie apostoła było katowaniem niewinnego. Jak musiało boleć na ciele i na duszy! Po otrzymaniu 39 biczów skazaniec był bliski śmierci, plecy jego były poprane bruzdami. Gdy ap. Paweł poznał Pana Jezusa, umiłował Go ponad wszystko. Całą swoją dostojność uczzonego znawcy zakonu, szacunek środowiska uznał za śmieci. Życiem dla niego stał się Chrystus. O finale swego życia przepełnionego cierpieniem z powodu niesienia krzyża i pracą mówi w ten sposób: *„Dobrym bólem, biegiem wykonał, wiarą zachował; zatem, odłożona mi jest korona sprawiedliwości...” – 2 Tym. 4:7,8.*

Chwała takiej korony jest nieprzemijająca, są w niej ujęte wszystkie prace na rzecz bliźnich, wykonane w miłości do Pana Boga. Biorąc swój krzyż i naśladując Jezusa musimy liczyć się z tym, że nasza służba dla Boga i bliźnich wymagać będzie poświęcenia i ofiar, a nawet cierpienia aż do krwi. Wielu tej prawdy nie akceptuje, chcą służyć Bogu, ale bez ofiar, bez cierpienia. Miarą naszego chrześcijaństwa jest dawanie swojego życia w służbie Bogu, Prawdzie i bliźnim. Motywem tego dawania zawsze ma być miłość do Boga. Taka postawa dowodzi, że znaleźliśmy życie prawdziwe, tj. pełne mocy i pracowitej miłości. Pan Jezus powiedział: *„Kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je”.*

Z przytoczonych przykładów jasno wynika że:

- Niesienie krzyża, to wykonanie szeregu zarządzeń Bożego Prawa, które dotyczy naszego cierpienia dla Bo-



ga, Pana Jezusa i Prawdy.

- To pokonywanie wszelkich trudności związanych z naszym ofiarowaniem się Bogu na służbę.
- To noszenie ciężarów współbraci w celu dopełniania się prawa Chrystusowego.
- Niesienie krzyża polega na czynieniu woli Ojcowskiej w niekorzystnych warunkach. A takie postępowanie sprowadza nienawiść, złość i prześladowanie od tych, którzy uważają się za lud Boży, a nim nie są.
- Noszenie krzyża odnosi się do aktywności i gorliwości w służbie Bożej – to walka aż do zwycięstwa.

UKRZYŻOWANIE

Czy jest jakiś związek pomiędzy niesieniem krzyża a ukrzyżowaniem? Mówi o tym ap. św. Paweł w Liście do Galacjan 2:20: „*Z Chrystusem jestem ukrzyżowany, a żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus*”. Gdy święty Paweł pisał te słowa, nie miał na myśli krzyżowania grzesznych pragnień, planów i złych uczynków, ale rzeczy dobrych, pożytecznych, lecz niezgodnych z wolą Bożą.

Pierwszy stopień wiary w Jezusa Chrystusa pokazuje naśladowcom niepokalanego Baranka Bożego, że nie mają pożądać tego, co jest złe. Przyjmując usprawiedliwienie przez śmierć Chrystusa wyznajemy nie tylko żal za przeszłe grzechy, ale okazujemy pokutę i zmieniamy swoje życie, na ile nas tylko stać, wierząc, że przypisane nam zasługi okupu przykrywają nie tylko dawne grzechy, ale i obecne, mimowolne błędy i słabości ciała.

Przejście z grzesznego stanu do sprawiedliwości stanowi początek drogi za Jezusem, do cierpienia z Nim, by następnie otrzymać wywyższenie do Boskiej natury. Jak było z naszym Panem, tak podobnie jest z nami – nasza dobra wola, dobre chęci, intencje i zamiary mają być krzyżowane.

Jezus Chrystus jako doskonały człowiek posiadał ducha świętego nie pod miarą, a także mądrość i moc czynienia cudów, w tym wskrzeszania umarłych. Mógł bardzo wiele zdziałać dla dobra ludzi, zajmując się np. działalnością charytatywną. Nie czynił tego. Jego rozkoszą było pełnienie woli swego Ojca. Czynił tylko to, co Ojciec Mu nakazał. Wydał świadectwo Prawdzie, żywot i nieśmiertelność na jaśnię wywiódł. Stał się okupem za Adama, a w nim za wszystkich ludzi.

Postawa św. Pawła wobec Pana dowodzi, że zawsze starał się poznać Jego wolę i wykonywał ją. Jego dewizą było czynić to, co rozkazał Pan: „*Albowiem nam tak rozkazał Pan...*” – Dzieje Ap. 13:47; „*Zatem Pan rzekł Pawłowi (...) nie bój się, ale mów..., bom ja jest z tobą*” – Dzieje Ap. 18:9,10. Apostoł Paweł nie uległ

prośbom braci, by nie szedł do Jerozolimy, gdzie czekały go „uciski i więzienie” (Dzieje Ap. 20:23). Płaczącym i nalegającym przyjaciółom odpowiedział: „*Cóż czynicie płacząc i serce mi psując? Albowiem ja nie tylko być związanym, ale umrzeć jestem gotowy w Jeruzalemie dla imienia Pana Jezusowego*” – Dzieje Ap. 21:13. A przecież to dla jego dobra bracia mu tak radzili, w trosce o jego zdrowie. On to dobro ukrzyżował i poszedł za głosem Pana.

Czy podobnie i my we wszystkich naszych przedsięwzięciach i planach upatrujemy woli Bożej, czy też nasze działania sankcjonujemy stwierdzeniem: Przecież ja nie robię źle! Mogę zrezygnować z przywileju brata starszego w zborze, bo to jest trudne, a na to miejsce więcej pracować i dać pieniądze na pracę Pańską. Co należy ukrzyżować? Jeżeli wolą Boga jest starszeństwo, to należy ukrzyżować swoją wolę – pracę i pieniądze, to co uznaliśmy, że też będzie dobre. Przykłady takie można mnożyć.

Pan Jezus karmił rzesze ludzi głodnych, w sposób cudowny stworzył chleb, czy też wino w Kanie Galilejskiej, bo uznał, że jest to wolą Bożą. Ale na puszczy nie chciał stworzyć z kamienia chleba. Dlaczego? Uznał, że to nie będzie wolą Bożą, aczkolwiek byłoby to rzeczą dobrą, ludzie by mieli chleb i wielbiliby Syna Bożego – w tym miejscu Pan ukrzyżował swoją wolę.

Przecież Panu Bogu, Prawdzie i braciom można służyć w różny sposób, ale czy ten, który ja wybieram, jest zgodny z wolą Bożą? Twierdzące odpowiedzi na tego rodzaju wątpliwości, jakie często nam towarzyszą w wędrówce za Panem, będą potwierdzeniem, że nasze poddanie się woli Ojca niebieskiego jest zupełne, bez względu na to, czy jej wykonanie jest przyjemne i łatwe, czy raczej trudne.

Stwierdzenie ap. Pawła: „*Z Chrystusem jestem ukrzyżowany*” oznacza, że jego wola, zdolności, prawa i przywileje jako człowieka zostały podporządkowane woli Mistrza i że wola ta zamieszkała w nim i kierowała każdym jego uczynkiem. Gdy nasz Pan jako człowiek rozpoczął swoją misję, był zupełnie umarły dla swoich celów i swojej woli, był wydany na śmierć – ukrzyżowany. Zgodnie z Ojcowskim planem, Jego wola, prawa i zdolności zostały ofiarowane. Wszystkie Jego uczynki będące błogosławieństwem dla drugich sprawiły, że moc z Niego uchodziła, co było częścią powolnego umierania zakończonego na krzyżu.

Zatem, krzyżujmy naszą wolę, każdego dnia bierzmy swój krzyż, zapierajmy się siebie, patrzmy na Jezusa i naśladujmy Go, bo za krzyżem tym kryje się wieczna radość i korona chwały.

Sygnowski Józef
R-



„Straż”